

Cieszyński finał długiej wojny

Data publikacji: 3.05.2016 19:00

Od 1 września 1939 roku aż do 3 maja roku 1945, przez 2071 dni i nocy, trwała na Śląsku Cieszyńskim niemiecka okupacja. Kiedy od kilku miesięcy normalne życie toczyło się w Katowicach i Bielsku, nad Olzą ciągle panoszyli się hitlerowcy.

Tymczasem Armia Czerwona od połowy lutego stała na przedpolach Skoczowa i przez długie tygodnie nie mogła pokonać niespełna 20 kilometrów dzielących ją od Cieszyna...

Kilometry znaczone krwią

Sowieckie natarcie w kierunku Śląska Cieszyńskiego rozpoczęło się w połowie stycznia 1945 roku w ramach wielkiej ofensywy zimowej (przebieg tego natarcia, dzień po dniu, od końca stycznia aż do początku maja 1945 można prześledzić w tłumaczeniach fragmentów Dziennika działań bojowych wojsk 4 Frontu Ukraińskiego, zamieszczonych w komunikatach na stronie internetowej projektu „**Rok 1945 na Śląsku Cieszyńskim**”:

<http://front1945.cieszyn.pl/aktualnosci>). 28 stycznia czołowe oddziały 4 Frontu Ukraińskiego, dowodzonego wówczas przez gen. Pietrowa, sforsowały rzekę Białą i rozpoczęły walki na terenie Czechowic. W ramach operacji zachodniokarpackiej Sowiecom nie udało się z marszu złamać oporu broniących przedpole Bramy Morawskiej oddziałów niemieckiej Grupy Armii „Środek”. Najbardziej zacięte walki rozgorzały w Żabim Kraju. Z rejonu Zabrzega i Czechowic sowieckie oddziały atakowały w kierunku Chybia, Strumienia, następnie Drogomyśla i Skoczowa. Dopiero 11 lutego udało im się zająć Strumień, 12 lutego w całości opanowali Bielsko. Wojska niemieckie zażarcie kontratakowały. 18 lutego walczące na obszarze Śląska Cieszyńskiego dywizje 38 Armii gen. Moskalenki i 1 Armii Gwardii gen. Greczki przeszły do obrony. Wcześniej przebyły w walkach na terytorium Polski 225 km. Największe straty poniosły wojska Moskalenki. W okresie od 15 stycznia do 20 lutego 1945 r. straciły 5152 poległych i 22 606 rannych.

Sowieci tylko częściowo zrealizowali swoje zamiary, gdyż udało im się pokonać zaledwie jedną trzecią drogi do głównego celu ofensywy, którym było Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie. 19 lutego rozpoczęto przygotowania do kolejnej operacji zaczepnej, nazwanej ostrawską. Rozpoczęła się 10 marca. Ponownie chodziło o zdobycie odległej o 40 km Ostrawy, a następnie planowano uderzenie na Ołomuniec i dalej w kierunku Pragi. Po tygodniu zaciętych walk, prowadzonych przy wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie, w stosunkowo łatwym do obrony, lecz trudnym dla nacierających terenie, sowiecka ofensywa utknęła. Dzielne tempo natarcia nie przekraczało 2 kilometrów. Na odcinku o szerokości 15 km wojska 4 Frontu Ukraińskiego posunęły się do przodu od 6 do 12 kilometrów. Natarcie wznowiono 24 marca pod Żorami. Zaplanowano obejście niemieckiej obrony i uderzenie w głąb Bramy Morawskiej od północy i północno-zachodu. Odtąd większość sił 4 Frontu Ukraińskiego prowadziła działania poza obszarem polskiej części Śląska Cieszyńskiego. W czasie marcowych walk wojska sowieckie straciły łącznie 40 343 ludzi, w tym 8262 poległych, 30 834 rannych i 1247 zaginionych.

W następnym miesiącu działania na ziemi cieszyńskiej prowadziła jedynie część sił 1 Armii Gwardii. W połowie kwietnia linia frontu na Śląsku Cieszyńskim przebiegała przez Zebrzydowice, Kończyce Wielkie, Ochaby i dalej wzdłuż Wisły przez przedpola Skoczowa aż do Brennej. W rejonie Zebrzydowic w kierunku na Frysztat atakował 67 Korpus Strzelców. Z kolei na odcinku od Ochab do Górek i Brennej działania zaczepne prowadziły brygady 127 Lekkiego Górskiego Korpusu Strzelców. Niemiecka obrona składała się w tym czasie z oddziałów 3 i 4 Dywizji Górskiej. Pod koniec kwietnia Austriaków z 3 Dywizji gen. Paula Klatta zaczęli zastępować żołnierze bawarskiej 97 Dywizji Strzelców gen. Badera. Pomimo ponawianych przez Sowieców ataków niemieckie linie obronne nie zostały przełamane. W kwietniu 1945 roku na terenie Śląska Cieszyńskiego atakujący stracili ponad 600 poległych i 1500 rannych. 30 kwietnia 1945 roku oddziały 38 Armii oraz 1 Armii Gwardii zdobyły Ostrawę, centrum Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, ostatniego dużego ośrodka przemysłowego będącego jeszcze wówczas we władaniu „Tysiącletniej” III Rzeszy. Jej wódz, Adolf Hitler, właśnie tego dnia pożegnał się z życiem, popełniając samobójstwo w bunkrze pod Kancelarią Rzeszy. W bojach o dojście do Ostrawy uczestniczyła 1 Czechosłowacka Brygada Pancerna, zaś z powietrza wojska lądowe wspierała 8 Armia Lotnicza, w tym operujące z lotniska polowego w Porębie pod Pszczyną jednostki czechosłowackie: 1 pułk lotnictwa myśliwskiego, w którym służyli piloci odkomenderowani z czeskich

dywizjonów w Wielkiej Brytanii oraz 3 pułk lotnictwa szturmowego.

2 maja czechosłowacki 3 pułk wykonał nalot na stację kolejową w Cieszynie Zachodnim. Był to ostatni lot bojowy lotnictwa spod znaku białego lwa podczas II wojny światowej. Do akcji nad Cieszynem wystartowało spod Pszczyny co prawda 8 Szturmowików Iljuszyn Il-2, ale jedna załoga straciła orientację i powróciła na lotnisko. W wyniku nalotu zniszczono skład amunicji, parowozownię i 35 wagonów. Nie była to jednak pierwsza wizyta słynnych Iłów nad tym celem. Już 9 lutego 6 sowieckich samolotów z 525 pułku lotnictwa szturmowego zaatakowało bombami, rakietami oraz ogniem z działek pokładowych węzeł kolejowy w Cieszynie. Następnie, pomiędzy marcem a kwietniem, nad miasto wyprawiały się nocami archaiczne, dwupłatowe „kukuruźniki” Po-2, zrzucające 50-kilogramowe bomby. Stacjonująca w Aleksandrowicach pod Bielskiem eskadra bombowa 87 Samodzielnego Pułku Lotnictwa Transportowego Gwardii Cywilnej Floty Powietrznej miała na stanie tylko 10 płóciennie-drewnianych dwupłatowców, lecz każdej nocy – zgodnie z rozkazami „naczalstwa” 8 Armii Lotniczej – była zobowiązana wykonać aż 50 lotów na tyły wroga. Najbardziej tragiczny w skutkach nalot wydarzył się w nocy z 7 na 8 kwietnia. Bomby spadły na budynek przy dzisiejszym placu Wolności, gdzie kwaterowali junacy Służby Pracy Rzeszy. Śmierć poniosł jedenastu młodych Czechów; tej samej nocy ucierpiały także cztery osoby cywilne zamieszkałe w zbombardowanej kamienicy przy ulicy Bielskiej.

Kto był pierwszy w Cieszynie?

Sowiecom, pomimo podejmowanych co jakiś czas prób, nigdy nie udało się przełamać niemieckiej obrony na Śląsku Cieszyńskim. Dzięki sowieckim dokumentom sztabowym z lat II wojny światowej, które od maja zeszłego roku są systematycznie zamieszczane na portalu „Pamięć Narodu” Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, możemy obecnie precyzyjnie odtworzyć przebieg ostatnich dni wojny na Śląsku Cieszyńskim. 1 maja sowiecka 237 Dywizja Strzelców opanowała Skoczów i przekroczyła Wisłę. Z kolei od strony Zebrzydowic w kierunku Cieszyna ruszyła 81 Dywizja Strzelców. Wcześniej na tym odcinku, na terenie Kończyc Małych, niepowodzeniem zakończyły się próby rozpoznania pozycji niemieckich. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja grupie zwiadowców nie udało się sforsować pola minowego. Nie powiodło się także rozpoznanie walką prowadzone przez jedną z kompanii 467 pułku strzelców. Jednak były to już ostatnie przejawy oporu Niemców. Po oddaniu Ostrawy oddziały LIX Korpusu Armijnego i XXXIX Korpusu Górskiego niemieckiej 1 Armii Pancerniej rozpoczęły bowiem ostateczny odwrót.

Sowiecki 67 Korpus Strzelców wreszcie ruszył zdecydowanie naprzód. 1 maja działająca samodzielnie 237 Dywizja Strzelców siłami 835 pułku zajęła Skoczów. W pasie jej natarcia leżał także Goleszów i Hażlach oraz Wisła i Bukowiec koło Istebnej. W tym czasie 211 Dywizja, współdziałając z 351 Dywizją z 95 Korpusu Strzelców, walczyła już na Zaolziu o Orłową. Zmierzające w kierunku Cieszyna natarcie 237 Dywizji zatrzymał na krótko opór stawiany przez wojska niemieckie na wcześniej przygotowanej rubieży obrony, przebiegającej przez Dębowiec, Łączkę, Goleszów. Pomędzy czołowymi oddziałami 81 i 237 Dywizji, zbliżającymi się do Cieszyna równocześnie od północno-zachodu i wschodu, trwał swego rodzaju wyścig. Według wspomnień dowódcy 1 Armii Gwardii gen. Greczki Cieszyn został zajęty przez żołnierzy 81 Dywizji, jednak sowieckie dokumenty prymat pierwszeństwa w dotarciu nad Olzę dają 237 Dywizji. Według zamieszczonego obok meldunku miało to nastąpić o godzinie 11 czasu moskiewskiego, czyli już o 9 rano czasu miejscowego. Jednym z pierwszych czerwonoarmistów, którzy dotarli do Cieszyna, był odznaczony za swój czyn orderem Czerwonej Gwiazdy, sierżant Iwan Łuniew z 501 kompani rozpoznawczej 237 Dywizji Strzelców.

W tym czasie nacierający od północy 95 Korpus Strzelców 1 Armii Gwardii opanował Karwinę oraz Orłową. Od 4 maja ostatnie oddziały Wehrmachtu w szybkim tempie wycofywały się w kierunku Hranicy, Ołomuńca i Prostějova, niszcząc za sobą skrupulatnie nie tylko główne mosty drogowe i kolejowe, ale także wszystkie inne, które mogły ułatwić pościg Sowiecom. 5 maja cały obszar Śląska Cieszyńskiego, po obu stronach Olzy, był już wolny od hitlerowskiego okupanta.

Armia Sowiecka z tobą od dziecka

Żołnierze Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej wyzwolili nasz region spod niemieckiej okupacji, zarazem jednak przynieśli na swoich bagnetach komunistyczny reżim. Wspomnienia związane z ich pobytem nad Olzą w 1945 roku często mają negatywny wydźwięk. Grabieże i gwałty, zwłaszcza na terenie zajętego wcześniej Żabięgo Kraju, były niestety na porządku dziennym. Zdarzały się jednak wyjątki.

3 maja 1945 roku obszar położonego na północ do Cieszyna Hażłacha zajmowały oddziały wspomnianej 237 Dywizji Strzelców. Świadkiem wkroczenia Rosjan do wioski była obecnie już nieżyjąca Anna Duraj, z domu Szpin. – W maju 1945 roku, kiedy skończyła się wojna, przez centrum Hażłacha, nazywane przez mieszkańców Strumieniem,

przejechały rosyjskie ciężarówki. Siedzieli w nich żołnierze z wycelowanymi w każdą stronę karabinami. Rosjanie zatrzymali się w lesie Brzezie, przed granicą z Zamarskimi. Ich oficer przyszedł do Strumienia i w miarę poprawnie po polsku prosił, aby kobiety przyszły wyprać wojsku bieliznę. Rosjanin powiedział, żebyśmy się nie bały. Zapewnił, że jeśli ktoś będzie nas zaczepiał, to go zastrzeli – wspominała podczas rozmowy przeprowadzonej w 2007 roku pani Anna.

Kobiety w towarzystwie mężczyzn udały się do lasu i spełniły prośbę oficera. W zamian Rosjanie dali im mydło i sukno, które w dużej beli wieźli ze sobą w skrzyni ciężarówki.

Sowieccy żołnierze zostali w Hażlachu na dłużej. – Wycięli w lesie drzewa i na szkolnym boisku zrobili z nich bramkę, taką z poprzeczką, z prawdziwego zdarzenia. Wtedy pierwszy raz w życiu widziałem z bliska mecz piłki nożnej.

Pamiętam jeszcze, że żołnierze po boisku biegali w wojskowych gaciach - tak pobyt Rosjan w 1945 roku zapamiętał 7-letni wówczas Józef Kasztura.

Grzegorz Kasztura

Foto: Meldunek dowódcy 237 Dywizji Strzelców pułkownika gwardii M. Tietienki o zdobyciu Cieszyna 3 maja 1945 roku. Ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku.